



WYSZEDŁEM Z PIEKŁA



ŚWIADECTWO WIESŁAWA





PRZEKLEŃSTWO - JOGA - WIEDZA TAJEMNA – OKULTYZM



Chciałbym dać świadectwo, jak bardzo niebezpieczne są: okultyzm i magia, medytacje, praktyki i techniki pogańskiego Wschodu.

Na początku wszystko to wygląda niewinnie, jednak prowadzi do grzechu bałwochwalstwa, a nawet satanizmu. W moim życiu przeszedłem całą tę drogę. Ale dzięki Bogu, powróciłem do Pana.

Mam na imię Wiesław. Jako najstarszy z sześciorga rodzeństwa nie miałem łatwego dzieciństwa. **Obowiązki przerastające dziecinne możliwości, brak miłości, złe traktowanie i przekleństwa ojca sprawiły, że od dziecka byłem raniony i bardzo cierpiełem.** **W wieku dwunastu lat Pan Bóg dokonuje w moim życiu pierwszego cudu ratując mi życie.** Byłem człowiekiem wierzącym i praktykującym, dwa razy w roku spowiadałem się i przystępowałem do Komunii św. Jednak dzisiaj wiem, że wówczas byłem letnim i nijakim katolikiem. Nie znałem katechizmu, Jezusa i Pisma Świętego, nie żyłem zgodnie z Dekalogiem, ciągle łamałem któreś z dziesięciu przykazań. **Ponadto wierzyłem w zabobony (czarny kot przebiegający drogę - to nieszczęście, kominiarz zwiastuje szczęście itd.).** Wierzyłem w przepowiednie, chodziłem do wróżki, korzystałem z usług numerologa. **Nie wiedziałem, że trzymanie w domu posążków Buddy, znaków zodiaku, książek ezoterycznych, noszenie talizmanów – ostatnio modny i bardzo niebezpieczny pierścień Atlantów - wiara w horoskopy, nałogowe oglądanie telewizji i złych treści w Internecie jest grzechem bałwochwalstwa, który rozwija się w człowieku jak choroba nowotworowa.** Każdy spirytyzm, okultyzm i każda magia – jakkolwiek ma rodowód - jest źródłem złych

energii, emanujących na człowieka i otoczenie. One powoli, ale skutecznie rujnowały moją psychikę, ciało i duszę. **Nie byłem świadomy, że przekleństwa szczególnie rodziców, działają do czwartego pokolenia i to one są źródłem moich cierpień i niepowodzeń, a jedynym lekarstwem na skutki przekleństwa jest przebaczenie, przyjmowanie sakramentów św. i uczestniczenie w grupach charyzmatycznych, np. we Wspólnotach Odnowy w Duchu Świętym.**

W wieku 23 lat poznałem dziewczynę. Nie zwracając uwagi na jej charakter, oczywiste wady i brak wiary, kierując się jedynie jej urodą – wziętem z nią ślub. Bardzo ją kochałem. Zamieszkaliśmy u teściowej pod jednym dachem. Była ona rozwódką, systematycznie korzystającą z usług tarocistki i kabały. Urodziło się nam dwoje kochanych dzieci. Żeby odłożyć trochę pieniędzy i otrzymać szybciej mieszkanie, wyjechałem za granicę. Żona dysponowała gotówką i wolnym czasem. Dziećmi opiekowała się babcia i prababcia. Po 5-ciu latach małżeństwa żona stwierdziła, że kocha innego i między nami wszystko skończone. Wziętem walizki i wyprowadziłem się do hotelu. Przeżyłem szok i załamanie nerwowe. **Zamiast zwrócić się do Boga, uciekłem w alkohol. Nie chciałem pić, ale musiałem, chciałem się zapić na śmierć, a nie mogłem. To następny cud.**

W 1990 roku trafiam do ośrodka leczenia nerwic. Uczestniczę w terapii grupowej: każdy opowiada szczegółowo o sobie, o swojej rodzinie, dzieciństwie, o swoich przeżyciach negatywnych i pozytywnych (rodzaj spowiedzi). Znika jeden objaw nerwicy: pieczenie stóp. Natomiast zostaje niepokój, bezsenność i rozbita osobowość. **Korzystałem też z bardzo niebezpiecznych leków homeopatycznych.** Wówczas nie miałem pojęcia, że proces mojego uzdrawiania i „sklejania” rozbitej osobowości mógłbym skutecznie zakończyć w Kościele Jezusa Chrystusa. **Podświadomie szukałem jednak ratunku i odpowiedzi na pytanie, – dlaczego?! Dlaczego od dziecka tak bardzo cierpię, dlaczego mnie to zło tak dotyka!?**

Nie mogłem znieść ciszy i na przemian słuchałem radia i karmiłem swój wzrok i umysł programami telewizyjnymi, które były gwoźdźmi do trumny. W 1991 r. w audycji radiowej usłyszałem ogłoszenie: „Joga – relaks, dobre samopoczucie – zajęcia pod wskazanym adresem”. **Ośrodki o podobnym profilu działają aktualnie pod różnymi nazwami.** Dziś bardzo boleśnie uświadamiam sobie, że zło zdobywa coraz większą siłę oddziaływania i przyciągania dzięki mediom.

Wówczas nie miałem pojęcia, co to jest joga, ale wydawało mi się, że właśnie w niej znajdę odpowiedź na moje pytania. Zacząłem praktykować medytację wschodnią. Nauczyciel (guru) prowadził relaks z podkładem muzycznym i wykłady głównie o miłości. Mój nauczyciel przy pierwszym spotkaniu był bardzo troskliwy i miły. Zdjął nawet z siebie koszulę, która mi się podobała i dał mi ją. **Tym gestem zdobył sobie moje bezgraniczne zaufanie. Stał się moim bożkiem nr 1. Oczywiście przestałem chodzić do Kościoła, żeby w pełnej wolności rozwijać się duchowo, psychicznie i**

finansowo. Uczestnikami zajęć byli ludzie po studiach, w większości bardzo uczynni i wrażliwi, jednak poranieni, z rozbitych rodzin, żyjący jak i ja w grzechu. Byli wśród nich lekarze, prawnicy, nauczyciele, biznesmeni. Po trzech miesiącach uczestnictwa w zajęciach poczułem się znacznie lepiej, przestałem pić i palić.

Zajęcia odbywały się w klubie osiedlowym lub szkole podstawowej. Jest to bardzo ważny szczegół, na który w tym czasie nie zwracałem uwagi. Odbywały się też zajęcia wyjazdowe: ćwiczenia ciała otwierające czakry, ćwiczenia oddechu, wykłady buddyizmu, sufizmu, wiedzy tajemnej. Nauczyciel posługiwał się też wyrwanymi z kontekstu słowami Pisma Świętego i modlitwą „Ojcze nasz”. Ćwiczenia jogi, odpowiednie odżywianie się i wiedza miały mi zapewnić przekroczenie siebie, w celu uzyskania „stanu Buddy” (stan mistyki pogańskiej).

Wyjeżdżałem też na szkolenia do jednego z krajów Europy Zachodniej. Naszą edukację sponsorował Nauczyciel mojego Nauczyciela (były minister tego kraju). To właśnie On przekazywał naszemu Nauczycielowi wiedzę tajemną i inne materiały. Gościłem go również w swoim mieszkaniu. **Po jego wizycie mój nauczyciel stwierdził, że powodem moich niepowodzeń i niepokojów jest krzyż, który wisi w moim pokoju i dlatego kazał mi go usunąć.** Jako pilny i wdzięczny uczeń dostałem tajemne imię. Otrzymałem nakaz prowadzenia relaksu. Prowadząc relaks powtarzałem w swoim umyśle mantrę, odwołującą się do sił kosmicznych. Taką mantrą można wzywać również siły demoniczne.

Wiadomo, że podobnym oddziaływaniom poddaje się leki homeopatyczne, niektóre produkty, szczególnie w sprzedaży sieciowej. Kupujący na rynku kasetę relaksacyjną z podkładem muzycznym nie ma pojęcia, jak ona powstaje: w czasie nagrywania takiej kasety w studio nagrań nauczyciel wykonywał mantrę razem ze swoją najlepszą uczennicą. W ten sposób nakłada się na kasetę tajemniczą energię, której nie słychać, ona jednak działa. Energię można pobierać (okradać) z innych ludzi i całych skupisk ludzkich, a najbardziej subtelna energia ściągana jest z dzieci, przez tzw. duchowych nauczycieli. **Dlatego omówione zajęcia często odbywają się w szkołach i klubach.**

Jakimi energiami leczą tzw. uzdrowiciele? Niektórzy z nich nie chcą leczyć w kościołach, ponieważ przeszkadza im obecność Najświętszego Sakramentu. Powyższe fakty pozwalają mi stopniowo zrozumieć tajemnicę rzeczywistego oddziaływania różnych metod i praktyk jogi.

Magia działa w dwu kierunkach. Służy człowiekowi, który współpracuje z szatanem, dlatego ja bardzo szybko otrzymałem to, czego oczekiwałem, pozbyłem się nałogów i złego samopoczucia. **Oczywiste jest też to, że wszyscy uczestnicy zajęć po inicjacji i nadaniu tajemnego imienia, bardzo dobrze zarabiają i świetnie się czują. Tajemne imię nadaje się w celu przerwania związku powstającego z Jezusem Chrystusem na Chrzcie świętym.** Natomiast magia niszczy natychmiast, gdy człowiek chce być wolny i chciałby opowiedzieć się radykalnie za nauką Jezusa Chrystusa.

Po pewnym czasie uczestnictwa w tego typu zajęciach człowiek traci swoją wolę, jest kierowany przez nauczyciela (a może szatana?). Mój nauczyciel – guru – długo dobierał sobie odpowiednich ludzi, a w końcu miał ich wszędzie – w urzędzie miasta, na uczelni, w banku, sądzie, biznesie, a nawet w służbie zdrowia. Człowiek ten zawsze zachowywał się poniżej przyzwoitości, pomimo tego zachowania manipulował pokaźną grupą wykształconych, wrażliwych, aczkolwiek bardzo poranionych przez grzech ludzi. Może on działać poprzez swoich ludzi, przedmioty, zwierzęta. **Mój grzech działał na moje dzieci. Czy to przypadek, że gdy byłem w sekcie mój syn brał narkotyki a życie mojej córki waliło się? Ile zła wyrządziłem nieświadomie rodzinie i znajomym?** Na zajęcia do mojego nauczyciela przyjeżdżali ludzie, którzy zajmują się astrologią, numerologią i od nich słyszałem, że wielu polityków, biznesmenów korzysta z tej wiedzy.

Bardzo rozpowszechnione są amulety, talizmany, głównie pierścień Atlantów, mantry, wróżby. Czyż nie jest to wiedza z drzewa zakazanego – **poznania dobra i zła (będziesz, jak sam Bóg)?** Dostęp do tej wiedzy ma szatan, który przekazuje ją swoim ludziom. **Przyjdzie jednak czas dla każdego z nas, że staniemy przed Trybunałem Boga Stwórcy. Wówczas szatan – odwieczny wróg człowieka – oskarży nas przed Bogiem za to, że korzystaliśmy z wiedzy drzewa zakazanego,** tzn. rościliśmy sobie prawo decydowania o tym, co jest dobre, a co złe, łamiąc pierwsze przykazanie: **Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną.**

Były okresy, kiedy chciałem się wycofać. Nie dałem jednak rady, zajęcia relaksacyjne działały jak magnes, gorzej niż nałóg – dzisiaj mam świadomość, że były to pęta, łańcuchy. **Dopiero w 2002 roku nastąpił przełom, który zawdzięczam mojej mamusi. Podobnie jak święta Monika, wymodliła moje nawrócenie. Po jedenastu latach niechodzenia do kościoła ukląknę na oczach guru i poprosiłem Boga: Boże, powiedz, co tu jest grane?! Gdzie ja jestem? Pan zlitował się nade mną!** Natychmiast zaświeciło w moim umyśle światło Ducha Świętego, podobnie, jak u św. Pawła. Duch Święty powiedział mi: **to jest sekta i guru kieruje umysłami tych, którzy uczestniczą w zajęciach jogi,** jesteśmy ubezwłasnowolnionymi narzędziami w rękach szatana.

Moja decyzja była natychmiastowa: **odchodzę, uciekam.** Niestety guru też wiedział, że już wiem, kim on jest i wówczas zważyło się całe piekło na mnie. Prysnęło dobre samopoczucie, zbudowane przez szatana na piasku. **Zaczął się horror, przestałem logicznie myśleć. Szatan uderzył w ciało, psychikę i rzeczy materialne.** Po zajęciach nie mogłem wejść do domu, spałem u znajomych. Ślusarze 3 razy otwierali drzwi mieszkania za pomocą wiertarki. Wyniosłem i wyrzuciłem wszystko z domu, większość za miasto i tam spaliłem, część garderoby wyrzuciłem do blokowego zsypu i tam się zapaliły. **Czułem obecność zła w całym bloku mieszkalnym, a działy się straszne rzeczy – nie mogłem spać, jeść, przebywać w mieszkaniu.**

O mojej sytuacji, w której się znalazłem, chciałem poinformować lekarza, policję i sąsiadów, – ale się bałem. W końcu po kilkunastu dniach opuściłem już puste mieszkanie, nie mając żadnego dowodu tożsamości, żadnych pieniędzy i nic do jedzenia. Klucze od mieszkania przekazałem uczniowi guru, który nie miał gdzie mieszkać - zamiast dzieciom czy sąsiadom. Natomiast ja postanowiłem do niego już nie wracać. Groziła mi utrata własnościowego mieszkania i życia. Byłem przeznaczony na śmierć, ale Pan Bóg zdecydował inaczej. Cudem uniknąłem śmierci, wróciłem, żyję! **Czułem, że ratunkiem dla mnie jest Kościół, jednak pozostał poważny problem: przez pół roku nie mogłem wejść do kościoła, nie mogłem się modlić, szczególnie na różańcu, który jest skuteczną bronią przeciwko szatanowi. Nie mogłem też słuchać Radia Maryja.** Bardzo często leżałem przed Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach, tam było mi trochę lżej. Byłem też okradany z energii – chodzący manekin. **Dzisiaj wiem, że byłem głęboko w piekle. Szatan zabierał mi siłę, energię i chęć do życia. Moja dusza była przywalona głazami grzechu, szczególnie pychą.** Kto idzie opisaną przeze mnie drogą do końca, staje się ubezwłasnowolnionym narzędziem – medium, – przez które działa szatan.

W końcu udało mi się wejść do Bazyliki i przystąpić do Spowiedzi św. To było zaskakujące – żadnych oskarżeń. Kapłan mówi: Jezus Cię kocha. On nie umie inaczej i odpuszcza ci wszystkie grzechy. Ale ja nie mogę się modlić, do umysłu napływają czarne myśli. Zaczynam „Ojcze Nasz”, czy „Zdrowaś Maryjo” i nie wiem, co dalej, ale cały czas próbuję i walczę.

W 2003 r. chodzi ksiądz proboszcz po kolędzie. Wszystko przygotowane, świece się palą, wychodzę z pokoju, aby przyjąć księdza – w tym momencie drzwi same się zatrzasują. Dopiero za półtorej godziny kolega otwiera drzwi i kapłan modli się i gości w mieszkaniu. Niestety zło dalej działa. Odprawiona w moim mieszkaniu Msza św., modlitwa księdza egzorcysty nade mną i w mieszkaniu zerwały łańcuch zła. Przeklinający mnie dotąd rodzony ojciec wreszcie mnie pobłogosławił, syn przestał brać narkotyki, u córki też lepiej. **Zauważam, że gdy się modlę szatan musi czekać za drzwiami mojego umysłu.**

Wziąłem pożyczkę, wyrobiłem dokumenty, wyremontowałem i umeblowałem mieszkanie. Ale dalej dzieją się dziwne rzeczy. W pracy ksero w moich rękach często nie działa, muszę wyrzucić telefon komórkowy, który pali w ręce, nie działa nowa pralka, nie działa radio, szczególnie fale Radia Maryja.

Nawiązałem kontakt ze wspólnotą księży Michaelitów, powierzyłem się opiece św. Michałowi Archaniołowi. Potem trafiłem do wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym („Metanoia”). **Korzystałem z modlitwy o uzdrowienie i uwolnienie wielu wielkich Chrystusowych charyzmatyków: o. J. Pius, o. J. Witko, o. Bill, ks. John Bashobora (Uganda) i posługi kapłana Egzorcysty O. Piotra Gryziec oraz wielu innych.**

Doświadczyłem, czym jest mądrość, miłość miłosierna i moc Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, który działa przez kapłanów i Kościół. Kapłani sprawują posługę w imieniu i mocą Jezusa Chrystusa, dlatego proszę – módlmy się wszyscy za nich.

Na modlitwie Pan Jezus pokazał mi moje poranione drzewo genealogiczne. Podczas modlitwy na Mszy św. w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu Jezus dawał i daje więcej, niż na to zasłużyłem – im większy grzech, tym większa łaska. Czytając codziennie Pismo Święte, przekonałem się, że słowo Boże posiada moc, jest żywe i skuteczne. Pomagały mi również modlitwa, post i jałmużna.

Apeluję i proszę ludzi odpowiedzialnych za media i pracujących w mediach. Ci ostatni na pewno nie wiedzą, komu służą za miskę soczewicy – tak, jak ja nie wiedziałem. **Nie walczyć z Bogiem i Kościołem – przecież w większości jesteśmy ochrzczeni, nasi dziadkowie, pradiadkowie przelewali krew za naszą wolność.** Nie niszczyć siebie, swoich rodzin, znajomych, naszej wspólnej, tak bardzo poranionej ojczyzny, którą tylko sam Bóg może uleczyć, wywyżżyć i uzdrowić.

Ja przeżyłem horror, dlatego że ktoś wpuścił oszusta na fale eteru, a on dał tylko ogłoszenie o miejscu, w którym uprawia się jogę. Ja to ogłoszenie usłyszałem i to był początek mojej tragedii, której daję tu świadectwo. **Tak zaczęła się moja droga, u kresu, której był szatan. Dzisiaj niestety może on dużo więcej, bo do swej dyspozycji ma media.** Szatan jest przyjazny, kiedy mu się służy. Stara się zaś niszczyć tego, kto od niego odchodzi i zbliża się do Boga – bo świat leży jeszcze w mocy Złego (por. 1J 5, 19). **Ilu Polaków korzysta z numerologii, astrologii, wróżb i ćwiczeń jogi otwierających czakry, w których zamieszkał demon, po to, aby móc więcej zarobić, mieć władzę i być zdrowym. Pamiętajcie, to wszystko pochodzi od szatana.** Przyjdzie czas, on się o was upomni, bo korzystaliście z jego wiedzy i środków. Czy warto, skoro Jezus daje więcej?

Proszę, wyrzućcie z domu wszystkie rzeczy pogańskiego wschodu czy zachodu – książki, karty, talizmany, pornografię, pierścienie Atlantów, znaki Zodiaku. Rzeczy te posiadają energię złego, która działa na was i na otoczenie. Dlatego horoskopy, broszury, książki powinno się spalić, natomiast inne przedmioty przed ich wyrzuceniem należy opalić w ogniu, aby je pozbawić złych mocy i zniszczyć.

Nie posyłajcie dzieci na kursy szybkiego uczenia, ćwiczenia jogi, kung-fu itp. Nie pozwalajcie, aby wychowywał je Internet i telewizor. **Nie pozwólcie, aby już w szkołach podstawowych a nawet w przedszkolach, wasze dzieci brały udział w zabawach ze strojami pogańskimi, kadzidłami, świecami zapachowymi – nie wspominając o wróżbach, laniu wosku, muzyce techno czy metal.** Ona bardzo szybko przenika do podświadomości, aby w odpowiednim czasie wrócić do świadomości i zniszczyć człowieka. To sianie ziarna przez szatana, które kiedyś wyda swój owoc.

Pamiętajmy jednak, że szatan nigdy nie pokona Mądrości i Mocy Boga. Pan dał nam Ojca Świętego Jana Pawła II, uwolnił z pęt komunizmu, powołał do życia Telewizję Trwam i Radio Maryja. Są to środki masowego przekazu, o zasięgu światowym, zatwierdzone przez władzę Kościoła, wolne od sekt i okultyzmu. Budujące osobowość człowieka opartą na Bogu, Ewangelii i Prawdzie.

Na zakończenie wszystkim ludziom poranionym, uwikłanym w nałogi i sekty życzę, doradzam i proszę, aby zaufali Stwórcy, aby przebaczeni i cierpliwie oraz systematycznie pracowali nad sobą; codziennie czytali i rozważali Pismo Święte, czytali żywoty świętych i szukali kontaktu ze wspólnotą Odnowy w Duchu Świętym. Stopniowo nastąpi „metanoia” – przemiana umysłu i serca w naszych rodzinach, naszej Ojczyźnie i w nas samych.

Doświadczyłem aktualności słów: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli” (niewoli grzechu). **Dlatego dzisiaj, ja Wiesław – stary grzesznik – mogę i chcę zostać wielkim świętym.** Nasza świętość zacznie promieniować, gdy wprowadzimy w życie Pierwsze Przykazanie: **„Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.**

Dzisiaj jestem pewien, że powodem moich cierpień i niepowodzeń był grzech – grzech własny, grzech moich przodków, brak wiedzy i wiary. Mój błąd był zasadniczy: do 56 roku życia nie brałem pod uwagę i nie traktowałem poważnie Jezusa. Skutki tego były opłakane. Pomimo to Jezus Chrystus nigdy o mnie nie zapomniał! On jest jedynym Uzdrawicielem, który leczy ciało, duszę i psychikę. Doznałem uzdrowienia kręgosłupa, ducha i duszy. Dziękuję Ci, mój Jezu.

W Piśmie Świętym znalazłem genialną przestrożę św. Pawła, która streszcza wszystko, o czym dałem świadectwo: ***Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię, będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie (Kol 2,8).***

We współczesnym świecie owe filozofie, oszustwa, ludzkie tradycje i żywioły świata funkcjonują w konkretnych organizacjach, ruchach, stowarzyszeniach, sektach i przybierają formę okultyzmu i magii. Stanowią one centrum neopogaństwa, określanego, jako New Age.

Dziękuję wszystkim kapłanom, siostronom zakonnym i osobom świeckim, którzy pomogli mi wyjść z sekty i nadal pomagają, **gdyż walka się nie skończyła,** abym mógł wzrastać w miłości i świętości.

